

Spektakl idealny nie jest

"Agata szuka pracy" w reż. Krzysztofa Rekowskiego Laboratorium Dramatu w Teatrze Studio Buffo w Warszawie. Píše Natalia Fijewska-Zdanowska w portalu Polskiego Radia.

«Laboratorium Dramatu z zasady nie przyjmuje gotowych tekstów - każdy, nawet uznany dramaturg musi poddać się krytyce szefa - Tadeusza Słobodzianka. Tak też było z tekstem Dany Łukasińskiej. Po pierwszym oficjalnym czytaniu sztuki Słobodzianek grzmiał: "Ma pani talent, ale boi się pani prawdy! Ta historia jest zbyt fantastyczna! Czemu nie napisze pani o sobie?". Minął rok i po wielu przeróbkach sztuka Dany Łukasińskiej Agata szuka pracy trafiła na deski Teatru Buffo. Wypełniająca salę publiczność pęka ze śmiechu. Czy Łukasińska napisała o sobie? Chyba tak. I napisała świetnie. Tekst jest żywy, dowcipny i złośliwy, a Agata to postać, z którą łatwo się utożsamić niejednej Polce walczącej o przetrwanie na wolnym rynku.

W ogłoszeniu o pracy w restauracji "Stosunek" nie napisano nic ponad to, że poszukiwana jest barmanka. Tymczasem okazało się, że do barmanki należą także inne obowiązki: Agata musiała stać za barem toples, a drinki podawać na własnych piersiach. A to dopiero początek zawodowej drogi bohaterki. Jej następnym etapem był kurs sekretarek katolickich, podczas którego dowiedziała się, że "szef" równa się "bóg", a rolę sekretarki (i kobiety) jest służyć mu całą duszą, sercem i ciałem. Potem Agata trafiła do wielkiej firmy, gdzie musiała udowodnić, że umie sprzedawać napoczętą gumę do żucia, a także na zajęcia relaksacyjne dla kobiet, na których uczyła się być "pra-Ewą" i "jak pokochać własną waginę".

Jak to bywa z debiutami, spektakl idealny nie jest. Brakuje mu przede wszystkim dramaturgicznej spójności. Agata szuka pracy jest raczej ciągiem połączonych ze sobą skeczy z pogranicza dramatu i kabaretu. Jediną prawdziwą, przedstawioną "na serio" relacją jest związek między Agatą i jej matką. Niestety, mimo starań i dobrej gry Marii Maj, twórcy spektaklu nie mogli się zdecydować, jaką funkcję pełni w nim matka. Dlaczego, skoro jest jedyną bliską bohaterki, ciągle raczy ją złośliwymi komentarzami? A jeśli miałaby być postacią negatywną to z jakiego powodu - kiedy Agata odrzuca niemoralne propozycje pracy - matka daje się tak łatwo przekonać, że córka podejmuje słuszne decyzje. Nawet jeśli matka przechodzi przemianę, to jest ona niedostrzegalna i niezrozumiała dla widza. Nie wiadomo, kiedy się dokonała i dlaczego. Brak konsekwencji przy konstruowaniu postaci matki pociąga za sobą nieudane zakończenie: zbyt proste, i zbyt szczęśliwe, niewiarygodne.

Mimo zakończenia, Agatę ogląda się dobrze - jako spektakl-kabaret. Prosta scenografia Marty Pabian, solidne, efektowne aktorstwo, sprawna i pomysłowa reżyseria Krzysztofa Rekowskiego współgrają z komediowym tekstem. Złośliwość i dowcip Dany Łukasińskiej skierowane przeciwko kapitalizmowi (okraszonym swojskimi klimatami np. moherowymi beretami), są zaskakująco trafne. Scena w biurze dla bezrobotnych to rewelacyjna parodia obyczajów panujących w dzisiejszych urzędach. Bawi celna kpina scen z życia zadowolonych z siebie yuppies.

Agata szuka pracy z przymrużeniem oka opowiada o nas: o tym, jak bezrobocie wpływa na

poczucie własnej wartości, o absurdzie rozmów kwalifikacyjnych i męskim szowinizmie. Jest także pierwszą polską komedią feministyczną - prawdziwie złośliwą i zabawną. I za to wielkie brawa.

Krzysztof Rekowski (1970)

Reżyser i architekt, założyciel Teatru Studenckiego Chichot i alternatywnego Teatru Dwunastu Braci.»

"Agata szuka pracy Krzysztof Rekowski"
Natalia Fijewska-Zdanowska
www.polskieradio.pl
07-04-2006

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego